

# KUBAŃCZYK, WEEDKEND

znowu miasto  
jack sie polał  
wydajemy sobie banknot  
one kleją sie do rąk  
lubie ten stan wciąż  
choć wiem ze to przygoda ide sam w nią  
u niej rano sie obudzę  
wrócę taksą

znowu miasto  
jack sie polał  
wydajemy sobie banknot  
one kleją sie do rąk  
lubie ten stan wciąż  
choć wiem ze to przygoda ide sam w nią  
u niej rano sie obudzę  
wrócę taksą

no i szybkie ogarnianko  
co weekend z moja bandą  
uderzamy sobie w miasto  
są ulubione kluby  
a w nich najlpsze dupy  
i Maciek potem skutu  
no i łycha zamiast wody

cały czas jesteśmy tu w kontakcie  
załatwiamy smakołyki  
w weekendową noc właśnie  
u nas ciągle chora jazda  
treningi, siłka trawka  
same wariaty  
a muzyka nasza wspólna pasja

jedne ziom na bramce  
no i ogarnia parter  
bo sie w życiu buja ładnie  
drugi ma tatuaże  
co weekend dym sobie smażę  
trzeci jzu emigrował  
ale też jest dobry tancerz

i tak jest fajnie  
u nas już będzie tu na zawsze  
nie musze martwić się już  
bo hasj tu wpadnie  
jak wydam płytę będzie latać w twoim aucie  
znowu nagramy sobie banger na spontanie

a co do tamtych panien  
to nic nier warte dla mnie  
pozdro dziewczyny ale tylko  
dobre i fajne  
życiem sie rtu zabawcie  
jesteśmy młodzi  
wiec żyjmy chwila  
powiedz, ze mam racje

znowu miasto  
jack sie polał  
wydajemy sobie banknot  
one kleją sie do mnie  
lubie ten stan wciąż  
choć wiem ze to przygoda ide sam w nią

u niej rano sie obudzę  
wrócę taksą

znowu miasto  
jack sie polał  
wydajemy sobie banknot  
one kleją sie do rąk  
lubie ten stan wciąż  
choć wiem ze to przygoda ide sam w nią  
u niej rano sie obudzę  
wrócę taksą

wróciłem taksą  
a ona w swoim domu częstowała mnie metaksą  
zrobiła śniadanko  
ja znów wydałem sianko  
zachciało sie kac vegas  
a na koncie spadło salgo

taki hangover  
ze mi pęka głowa  
wszystko przede mna bo to była noc piątkowa  
wpadam do domu  
biorę prysznic  
i od nowa  
zaraz przecież będzie wieczór  
trzeba wystartować